

WROCLA
PUBLIC

**„Służyliśmy
Polsce
w latach niewoli
służymy jej dziś
w walce o pokój
i Plan 6-letni”
Przemówienie
gen. Józwiaka-Witolda**

PRZEWODNICZĄCY Związku
Bojowników o Wolność i De-
mokrację — gen. Józwiak — Wi-
told wygłosił wczoraj w radio prze-
mówienie z okazji Międzynarodo-
wego Dnia Wyzwolenia b. wię-
źniów Obozów Koncentracyjnych.

Po omówieniu zbrodni dokony-
wanych przez amerykańskich spad-
kobierców Hitlera, gen. Józwiak
oświadczył:

**Służymy nadal Polsce
jej wolności
i niepodległości**

Światowa Rada Pokoju w marcu
wystąpiła do wszystkich naro-
dów świata z wezwaniem: „Żąda-
my zawarcia paktu pokoju między
5-cioimi wielkimi mocarstwami —
Związkiem Radzieckim, Stanami
Zjednoczonymi, Chiną, Republi-
ką Ludową, Wielką Brytanią i
Francją”.

Polski Komitet Obronców Poko-
ju zwrócił się z manifestem do na-
rodu polskiego, by skupił się w
szeregach Narodowego Frontu Wal-
ki o Pokój i Plan 6-letni.

Na wezwanie i manifest, my, bo-
jownicy o wolność i demokrację,
odpowiadamy: służyliśmy Polsce,
jej wolności i niepodległości w la-
tach walk z okupantem hitlerow-
skim, służyliśmy również gorąco i
ofiarnie dziś naszej Ojczyźnie Lu-
dowej, budującej podstawy socja-
lizmu, sprawię zabezpieczenia jej
niepodległości, sprawię pokoju.

**Stanowimy siłę
jakiej nigdy
jeszcze nie było**

W walce o pokój, o szczęście
naszego narodu łączymy się
w jednym potężnym froncie swia-
towego ruchu bojowników o po-
kój. Są nas już setki milionów.
Stanowimy teraz siłę, jakiej nigdy
jeszcze nie było. Przewodzą nam
w tej walce Związek Radziecki —
kraj, który rozgromił faszystów hi-
tlerowskich, wyzwolił naszą ojczy-
znę. Przewodzą nam członkowie, któ-
rego imię jest synonimem wolno-
ści, pokoju i braterstwa ludów —
Wielki Stalin.

Gen Józwiak zakończył swe prze-
mówienie następującym apelem:
Towarzysze broni, byli uczestni-
cy ruchu oporu, byli więźniowie
polityczni, wszyscy, komu drogi
jest pokój i szczęście naszego na-
rodu — łączcie swój twórczy wysiłek
pracy z gorącym patriotyzmem w
walce o pokój.

Wczoraj, w latach niewoli hi-
tlerowskiej, staliśmy w pierw-
szych szeregach walczących o
wolność i niepodległość naszej
Ojczyzny — dziś stać musimy w
pierwszych szeregach Frontu Na-
rodowego, frontu walki o pokój,
o wykonanie Planu 6-letniego, o
zabezpieczenie naszej niepodle-
głości, frontu walki o Polskę
socialistyczną.

Ilustracja naszego rozwoju

NARODOWY Spis Powszechny
stwierdził rzeczy wielkiej
wagi, dające podstawę do u-
zasadnionej dumy i radości. Oto
narod polski, niezniszczony przez hi-
tlerowców, rabowany przez hit-
lerowców, rabowany przez hit-
lerowców, w ciągu 6 lat okupacyjnych, szybko
powrócił do bieżącego życia.

Dwa i pół miliona przyrostu
ludności w 4 lata i 10 miesięcy —
dają świadectwo żywotnej siły pol-
skiego ludu, stanowią dowód po-
prawę bytu i spadku śmiertelno-
ści. W ciągu kilku miesięcy, które
nas dzieli od dnia spisu (3 grud-
nia 1950 r.) liczbą 24.976.926 osób
na pewno już została wysoko prze-
kroczona, a naród 25-milionowy,
naród jednolity, nie mający odla-
mów, wykazujący jakiegoś od-
rodziny ducha politycznego, sta-
nowi siłę, której lekceważyć nie
wolno.

Przed wojną byliśmy państwem
gospodarczo zacofanym — o dużę
przeważało prymitywne rolnic-
twa. Byliśmy całkowicie uzależnieni
od kapitalistów zagranicznych.
Polska Ludowa od razu położyła
wielki nacisk na przekształcenie
struktury gospodarczej. Zmiana us-
troju wyzwała z pięć lat zmieni-
liście twórcze siły narodu, który
potrafił w ciągu 6 lat zmienić
model gospodarczy z rolniczo-
przemysłowego na przemysłowo-
rolniczy. Te zmiany gospodarcze
akcentu stósunek 45,75 proc. lud-
ności, utrzymującej się z rolnic-

SŁOWO POLSKIE

CZY
TE
NI

Rok VI. Nr 96 (1592).
Wydanie A

Niedziela, dnia 8 kwietnia 1951 r.

Dziś 6 stron
Cena 15 groszy

Najwybitniejsi bojownicy o pokój zostali odznaczeni Międzynarodowymi Nagrodami Stalinowskimi

**„Za utrwalenie pokoju
między narodami”**

W DNIACH 2, 5 i 6 kwietnia odbyło się w Moskwie pod
przewodnictwem członka Akademii Nauk ZSRR Sko-
bielcyna posiedzenie komitetu Międzynarodowych Nagród
Stalinowskich „Za utrwalenie pokoju między narodami”.

Meldunki z międzynarodowego frontu walki o pokój

MASY pracujące całego swia-
ta wyrażają swe całkowite
poparcie dla uchwały Światowej Ra-
dy Pokoju, domagając się zawar-
cia paktu pokoju między 5 wielki-
mi mocarstwami i protestując prze-
ciwko imperialistycznym knowa-
niom wojennym.

Oto część doniesień, jakie napły-
wają w tej sprawie z licznych kra-
jów.

W Rumunii nastąpiło wczoraj u-
roczyste złożenie podpisów przez
deputowanych do wielkiego Zgroma-
dzenia Narodowego Rumunii
pod apelem Światowej Rady Poko-
ju w sprawie zawarcia paktu po-
koju między 5-ma wielkimi mo-
carstwami. Pierwsi podpisali ten
historyczny dokument: premier
Groza, wicepremier i sekretarz ge-
neralny Rumuńskiej Partii Robot-
niczej Gheorghiu Dej oraz inni
członkowie rządu rumuńskiego.

Wielkie Zgromadzenie Narodowe
Rumunii uchwaliło jednogłośnie
rezolucję, wzywającą obywateli Ru-
munii do składania podpisów pod
apelem Światowej Rady Pokoju.

Na Węgrzech w dniu dzisiejszym
rozpoczęła się akcja zbierania po-
pisów pod apelem Światowej Rady
Pokoju.

W Czechosłowacji odbywają się
uroczystości i imprezy tzw. „po-
chodu pokoju”.

W Austrii w toku akcji zbiórki
podpisów pod apelem Światowej
Rady Pokoju dotychczas powstały
w przedsiębiorstwach i domach
mieszkaniowych w Wiedniu 42 no-
we rady zwolenników pokoju.

W Kanadzie rozpoczęła się wczoraj
ogólnokrajowa konferencja w
obronie pokoju.

Po rozpatrzeniu zgłoszonych wno-
sków komitet przyznał Międzyna-
rodowe Nagrody Stalinowskie za
rok 1950 następującym osobom:

1. Fryderykowi Joliot-Curie —
prof. College de France, członkowi
francuskiej Akademii Nauk.
2. Sum Czin-Lin (wdowie po Sun
Jat-Senie) przewodniczącej chiń-
skiego Stowarzyszenia Pomocy Lu-
dowej.
3. Hewlettowi Johnsonowi —
działaczowi katedry Canterbury
(Anglia).
4. Eugenii Cotton — dyrektorowi
honorowemu Ecole Normale w Se-
vres (Francja).
5. Arthurowi Moultonowi — b.
biskupowi protestanckiemu (USA).
6. Pak Den-Ai — przewodniczą-
cej Demokratycznego Związku
Kobiet Koreańskich.
7. Heriberto Jara — b. ministrowi
(Meksyk).

Międzynarodowe nagrody Sta-
linowskie „Za utrwalenie pokoju
między narodami”, ufundowane
dekretem Prezydium Rady Naj-
wyższej ZSRR w związku z 70-

Załogi statków polskich depeszują z mórz i oceanów „Podejmujemy Czyn 1-Majowy” Tony ponadplanowej produkcji dają zobowiązania 1-majowe

Z każdym dniem zbliżającym nas do święta 1 Maja coraz więcej
zobowiązań, podejmowanych powszechnie przez wszystkich ludzi
pracy przemienia się w tony ponadplanowej produkcji.

DO portów nadchodzą telegramy
od załóg statków polskiej żeglugi
morskiej, donoszące o przystąpieniu
do 1-majowego współzawodnictwa.
Załogi postanawiają skrócić do ko-
niecznego minimum postoje w por-
tach, obniżyć zużycie paliwa i smar-
ów, remontować we własnym za-
kresie urządzenia mechaniczne i
maszyny.

M. inn. dzielnicy ofiarnej pracy
robotników działu awaryjnego
stoczni szczecińskiej, M/S Elbląg,
którego postój w dokach był
przewidywany na 14 dni, wypły-
nął na wodę po 7 dniach. Za-
łoga M/S „Soldat” postanowiła
zmienić systemem gospodarczym
zużyte części dynamy i obniżyć
koszt eksploatacji statku o 15
proc. M/S „Poznań” zmniejszył
zużycie węgla o 6 proc.

ZOBOWIĄZANIA LEKARZY
80 szpitali i powiatowych ośro-
dów zdrowia z woj. opolskiego zło-
żyło meldunki o podjętych zobo-
wiązaniach 1-majowych. M. inn.
lekarze przebadają 132 tys. dzieci
i młodzieży objętych tegoroczną
akcją kolonijną.

**558 TON STALI PONAD PLAN
WYPRODUKOWALI JUŻ
HUTNICY z „BANKOWEJ”**

W ciągu 6 dni kwietnia zało-
ga huty „Bankowa” wypro-
dukowała ponad plan 558 ton stali.
Hutnicy ci podjęli ambitne zobo-
wiązanie wyprodukowania w kwiet-
niu dodatkowo 2.500 ton stali.

„Nasze 1-majowe zobowiązanie
to dowód naszej siły, zrodzonej
ze świadomości, że walcząc o po-
kój i Plan 6-letni walczymy o
słuszną sprawę” — powiedział
mistrz szybkościowych wytopów,
Stefan Śliwa.

leciem Józefa Stalina, przyzna-
wane są corocznie, w ilości 5—10
nagród, obywatelom dowolnego
kraju świata, niezależnie od ich
poglądów politycznych, wierzeń
religijnych i przynależności raso-
wej, za wybitne zasługi w walce
o utrzymanie i utrwalenie pokoju.

Osoby, odznaczone Międzyna-
rodową Nagrodą Stalinowską, o-
trzymują dyplom laureata Mię-
dzynarodowej Nagrody Stalinow-
skiej, złoty medal z wizerunkiem
Stalina oraz nagrodę pieniężną
w wysokości 100 tys. rubli.

Moskwa, 8.4.

WSZYSTKIE dzienniki radziec-
kie poświęcają artykuły
wstępne przyznaniu Międzynarodo-
wych Nagród Stalinowskich „Za u-
trwalenie pokoju między naroda-
mi”.

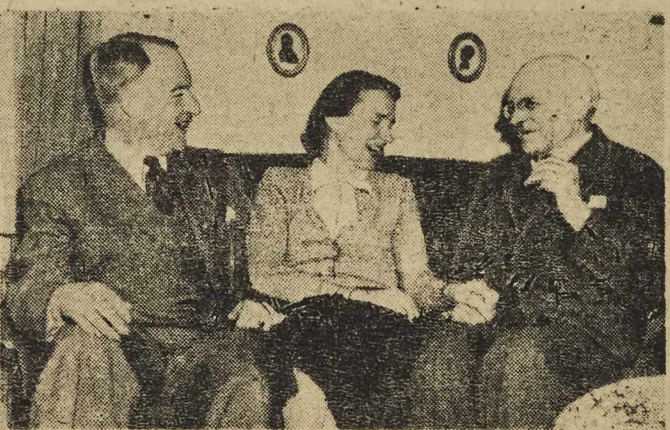
Podkreślając, że wśród pierw-
szych laureatów Nagród Stalinow-
skich, znajdują się przedstawiciele
różnych krajów świata, różnych po-
glądów politycznych i wyznań re-
ligijnych — prasa radziecka
stwierdza pozytywnie:

Przyznanie Międzynarodowych
Nagród Stalinowskich jest wyda-
rzeniem o wielkiej doniosłości.
Świadczy ono o nieustannym
wzroście i wzmocnieniu sił pokoju
na całym świecie, wykazuje, że
niezwykłą siłą przekształci się
ruch obrońców pokoju, który ze-
spoili pod swymi sztandarami set-
ki milionów ludzi dobrej woli.

Komitet obchodu Święta 1 Maja zaczyna działalność

WCZORAJ w gmachu Komite-
tu Miejskiego PZPR odbyła
się konferencja, na której wyłoni-
ło Miejski Komitet Obchodu Świe-
ta 1-go Maja.

W skład Komitetu m. in. weszli:
I sekretarz KM. PZPR, ob. Zasun,
sekretarze ob. ob. Kleszczewski i
Miziołek, przewodniczący Prezy-
dium MRN, ob. Barczyk, prof.
Czapliński, ob. Kierczewski z
ZSL, ob. Jakubowski z SD, ob.
Kramarz z ORZZ-u oraz przo-
downice pracy z wrocławskich fa-
bryk.



- Do ocalałych
z obozów śmierci
- do bojowników
ruchu oporu
- do rodzin
zaginionych

Apel FIAPP

**z okazji
Międzynarodowego
Dnia Wyzwolenia
z obozów
koncentracyjnych**

DNIA 7 bm. na sesji sekretaria-
tu generalnego Międzynarodo-
wej Federacji Byłych Więźniów
Politycznych (FIAPP), który ob-
raduje w Warszawie, ogłoszony
został z okazji Międzynarodowego
Dnia Wyzwolenia Obozów Koncen-
tracyjnych apel do wszystkich o-
calałych z obozów śmierci i do
wszystkich bojowników ruchu o-
poru.

Apel wzywa b. więźniów po-
litycznych, b. bojowników ruchu o-
poru oraz rodziny zaginionych do
wspólnej walki przeciw wojnie i
faszyzmowi.

Współnie z wszystkimi bojowni-
kami o pokój światowy, z wszyst-
kimi tymi, którzy również i w
Niemczech odmawiają służenia po-
tworkiem planom handlarzy śmier-
ci, przeciwstawiają się jak najener-
giczniej remilitaryzacji Niemiec,
zbieramy miliony podpisów prze-
ciwko uzbrojeniu Niemiec, za za-
warcie paktu pokoju między
pięcioma wielkimi mocarstwami.

Bądźmy dzisiaj bojownikami o
pokój również gorącymi i równie
odważnymi, jakimi byli nasi towa-
rzysze, polegali bohaterowie w wa-
lce o ruch oporu i w obozach ma-
sowej zagłady.

DNIA 7 bm. w godzinach wie-
czornych delegacje zagraniczne
związku bojowników z faszystami,
które przybyły do Polski na uro-
czystości związane z obchodem
Międzynarodowego Dnia Wyzwole-
nia Obozów Koncentracyjnych zło-
żyły w Warszawie wieńce na gro-
bie Nieznanego Żołnierza, na ply-
cie ku czci poległych członków
sztabu AL i pod pomnikiem pol-
sko-radzieckiego Braterstwa Broni.
Wieńce złożyły również liczne de-
legacje warszawskich i terenow-
ych organizacji ZB o W i D oraz
innych organizacji społecznych.

Dnia 7 bm. w przededniu Mię-
dzynarodowego Dnia Wyzwolenia
Obozów Koncentracyjnych ulicami
Lublina przeciągnął capstrzyk, na
którego czele kroczyli Przewodni-
czący Zarządu Głównego Z.B. o W.
i D., gen. Józwiak — Witold, prze-
wodniczący Wojewódzkiej Rady
Narodowej — Paweł Dabek i inni.

Gdy miliony ludzi na świe-
cie walczą o pokój, angloame-
rykańscy imperialiści zwol-
nili z więzienia w Brukseli
zbrodniarza wojennego, kata
Belgii i Francji, b. hitlerow-
skiego generała Falkenhause-
na (z prawej strony), aby wy-
kroczyst go do swoich agre-
sywnych planów.

W pierwszych szeregach o-
brońców pokoju kroczą wię-
źniowie hitlerowskich obozów
koncentracyjnych, którzy po-
znali już los, jaki chciałoby
przygotować światu mocodaw-
cy Wall-Street (patrz art. „W
świecie dnia” na str. 2-iej)

**Krzyże Zasługi
dla
przodownic pracy**



KAZIMIERA GRZELAK
robotnica Fabryki Papieru
„Marysin” w Młkowie, dwu-
krotna przodownica pracy, za-
trudniona w tym zakładzie od
r. 1946, członek PZPR i Ligi
Kobiet — została odznaczona
przez Prezydenta Rzeczypos-
politej Srebrnym Krzyżem Za-
sługi za pracę zawodową i spo-
łeczną.
Ob. Grzelak pracuje przy zbi-
raniu ramek do papieru.



KRYSZYNA MOSKWA
dwukrotna przodownica pracy
w fabryce Papieru „Marysin”
w Młkowie, członek PZPR i
ZMP — odznaczona przez Pre-
zydenta Rzeczypospolitej Bra-
zowym Krzyżem Zasługi za
pracę zawodową i społeczną.
Wreczenia ob. Moskwa Krzy-
ża Zasługi dokonał przewodni-
czący jeleniogórskiej PRN, ob.
Zygmuntowski.

TASS dementuje oszczerce i kłamliwe doniesienia o obecności wojsk radzieckich w Mandzurii

AGENCJA TASS ogłosiła nastę-
pujące zaprzeczenie:
Dnia 4 kwietnia przewodniczący
Izby Reprezentantów USA Ray-
burn złożył w Izbie Reprezentantów
oświadczenie o rzekomej koncen-
tracji w Mandzurii „wojsk niechłi-
skich”. W ślad za tym w szeregu
pism amerykańskich, pojawiły się
doniesienia, że Rayburn miał przy-
tyć na myśl, że w Mandzurii od-
bywa się koncentracja wojsk ra-
dzieckich.

Agencja TASS upoważniona
została do zaprzeczenia tym do-
niesieniom jako zmyślnym i o-
szczerzym, gdyż w Mandzurii
nie ma żadnych wojsk radziec-
kich.

Polska na targach w Utrechcie

W Utrechcie rozpoczęły się do-
roczne międzynarodowe targi wo-
senne, w których uczestniczy rów-
nież Polska. Duże zainteresowanie
wśród zwiedzających wzbudza-
ją eksponaty polskiego górnictwa we-
głowego, przemysłu maszynowego,
chemicznego, włókienniczego, skór-
zanego, ceramicznego i spożyw-
czego.

Dziś Wiech

W świetle dnia

Nigdy więcej
Oświęcimia i Dachau

Dziś rozpoczynają się w całej Polsce dwudniowe uroczystości związane z Międzynarodowym Dniem b. Więźniów Politycznych i Uczestników Ruchu Oporu.

Podobne uroczystości zorganizowane zostaną na całym świecie 11-go kwietnia — w 6-tą, symboliczną rocznicę wyzwolenia więźniów z hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Przed 6-ciu laty pod drgającymi chorągiewkami Armii Radzieckiej w gruzach legł hitleryzm, a miliony ludzi różnych krajów, różnych przekonań odzyskiwały upragnioną wolność. Kończył się koszmar hitlerowskich katowni. Armia hitlerowców została ośmielona francuskiego robotnika, polskiego chłopca, greckiego ucznia, czy artystę włoskiego.

Ale ofiary hitlerowskich obozów śmierci nie zdążyły jeszcze odzyskać utraconego zdrowia, nie zdążyły jeszcze przyjść do siebie po potwornych katatach fizycznych i moralnych, zadawanych im w Oświęcimiu, Gross-Rosen, Majdanku czy Dachau, a już odczuwał się głos tych, którzy pragną pójść śladami Hitlera. Miejsce norymberskiego zbrodniarza zajęli amerykańscy politycy, bankierzy i generałowie. Norymberskie nawoływania do masowej zagłady ludzi zastąpiły zostały ludobójczymi wypowiedziami imperialistów z oceanu, wzywających do mordowania dzieci w kołyskach, robotników przy pracy i starców przy modlitwie.

Następcy Hitlera potrzebują pomocników Hitlera. Prawa ręka katechizmów, Oswald Pohl został ułaskawiony i w dodatku otrzymał białe piaseczko. Termer, producent cykloru, gazu używanego w komorach gazowych jest na wolności. Pod czułą opieką amerykańskich podpalaczy świata znajdują się Krupp i Ska, hitlerowscy generałowie winni śmierci milionów niewinnych ludzi, całej reszce SS-owców, zaprawionych w obozach koncentracyjnych w dziele mordowania ludzi. Oni to wszyscy stanowią dziś najcięższych sojuszników amerykańskiego imperializmu, który na Korei wykazuje, że w okrucieństwie i metodach masowego mordowania ludzi przewyższa hitlerowski Niemiec.

Imperialiści amerykańscy pragną pogrozić świat w otchłani nowej wojny, pragną go pokryć ścieciami nowych obozów koncentracyjnych. I dlatego Dzień Międzynarodowy b. Więźniów Politycznych i Uczestników Ruchu Oporu jest przede wszystkim dniem walki. Dniem walki przeciwko następcom Hitlera, przeciwko wojnie. W walce tej przoduje potężny Związek Radziecki — kraj, którego bohaterka armia przed 6-ciu laty przyniosła tak wycieknięte uwolnienie ofiarom hitlerowskiego faszyzmu.

Potworne
zbrodnie
bandytów amerykańskich
i lisymanowskich
obrazuje wystawa
w Phenianie

W Phenianie otwarto wystawę demaskującą zbrodnie interwencji amerykańskich dokonane w Korei.

Liczne dokumenty i fotografie obrazują okrutny nieładny terror barbarzyńców amerykańskich wobec ludności cywilnej. Na taśmie filmowej utrwalono wielki ród wypełniony trupami starców, kobiet, chłopów i dziewcząt, wśród których leżą zmasakrowane trupy niemowląt. W rowie tym znalazło się 228 osób. Ponad 20 z nich zakopano żywcem.

Wystawa obrazuje okrutne rozprawy dokonane przez interwencję amerykańską w wsi Nehenri. W pow. Pochon bandyci amerykańscy i lisymanowscy związali ręce i nogi 15 patriotom koreańskim, następnie obcięli im nożami uszy, nosy i języki wykluwając oczy drugiemu.

Z rzeki Han wyłowiono kilka worków, w których znajdowały się trupy kobiet, starców i dzieci. Wiele kobiet przed zamordowaniem barbarzyńcy Amerykanie oskalpowali.

Uwolnienie Falkenhause, wizyta Auriola w USA
zaproszenie Adenauera do Paryża
— to niby odrębne wypadki
lecz między nimi
nie trudno dostrzec ścisłego związku

Zwolniony z krzyżem gen. Falkenhause, kat ludności Belgii i północnej Francji podczas okupacji, udał się niezwłocznie tam, gdzie dziś najchętniej skupiają się wszelkie zbrodnicze wojenni — do Niemiec zachodnich. Na punkcie granicznym w pobliżu Akwizgranu powitano go uroczystością przez specjalnego przedstawiciela Adenauera oraz przedstawicieli reakcyjnej prasy. Oczywiście kwiaty, przemówienia, wywiady... Teraz, na serdeczne zaproszenie Adenauera, omawia z nim sprawy zbrodni i walki przeciwko obozowi pokoju.

We Francji
odbędzie się
miesiąc przyjaźni
z Polską

We Francji rozpoczyna się wkrótce miesiąc przyjaźni francusko-polskiej, organizowany przez komitet, do którego weszli przedstawiciele najróżnorodniejszych warstw społeczeństwa francuskiego. Wśród członków komitetu znajdują się wybitni przedstawiciele życia politycznego oraz nauki i sztuki. W związku z miesiącem Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej, ogłoszono odezwę nawołującą społeczeństwo francuskie do umacniania przyjaźni z Polską. Stwierdzając, że naród polski, budujący dziś u siebie sprawiedliwy ustrój społeczny, pragnie utrzymać i zacieśnić przyjaźń z narodem francuskim odzyskał podkreślenie, że zacieśnienie tej przyjaźni leży również w interesie Francji i w interesie pokoju.

W kwietniu i maju odbędzie się w Warszawie i Łodzi cykl wykładów i wieczorów dyskusyjnych poświęconych sprawom polskim, uroczyste zebrania oraz okolicznościowe imprezy artystyczne i sportowe. Na zakończenie — w dniach 26 i 27 maja — odbędzie się kongres przyjaźni francusko-polskiej.

Krótkie
wiadomości

Z kraju

◆ Kłematografia polska zgłosiła swój udział w tegorocznym międzynarodowym festiwalu filmowym w Cannes, który rozpoczął się w dn. 3 bm.

◆ W Lublinie obradował ogólnokrajowy zjazd chirurgów polskich z udziałem ponad 300 wybitnych specjalistów z całego kraju. W czasie obrad postanowiono, że następny zjazd odbędzie się w 1952 roku we Wrocławiu.

◆ W Warszawie odbyła się I krajowa narada kolejarzy, poświęcona sprawie bezpieczeństwa i ochrony pracy, w której wzięli udział przedstawiciele aktywów partyjnych i związkowych oraz przedstawiciele administracji kolejowej.

◆ Doroczny zjazd stowarzyszenia inżynierów i techników przemysłu chemicznego, który obradował w Gliwicach określił zadania inteligencji technicznej w walce o pokój i Plan 6-letni.

Ze świata

★ We francuskim Zgromadzeniu Narodowym złożony został projekt ustawy przeciwko propagandzie wojennej. Projekt zgłosił deputowany grupy republikańskiej postępowych i deputowani parlamentu z grupy komunistycznej.

★ Wódcę wojsk amerykańskich okupujących Japonię wzrosły ostatnio nastroje antywojenne. Zorganizowany ruch protestu przeciw wojnie ogarnia coraz szersze masy żołnierzy.

★ W Grecji przegotowywane jest wypuszczenie na wolność około 1.500 więźniów, skazanych przez sądy wojenne z hitlerowcami. Równocześnie sądy wojenne w Grecji wydają wciąż nowe wyroki śmierci na patriotów greckich, walczących o pokój, demokrację i prawa klasy pracującej.

★ Jak donosi Wietnamska Agencja Informacyjna w ostatnich tygodniach znaczna ilość żołnierzy nieprzyjacielskich przeszła na stronę Wietnamskiej Armii Ludowej.

★ Na posiedzeniu kongresu Komunistycznej Partii Włoch w dniu 5 bm. wygłosił przemówienie członek kierownictwa Partii — Socimmaro, który podkreślił ogromne znaczenie walki o pokój.

★ Agencja Tass podaje z Phenianu, że ludność koreańska przystąpiła do zbierania podarków dla żołnierzy Armii Ludowej i ochotników chińskich, walczących bohatercko przeciwko najazdom amerykańskim.

„Przyświeca nam
wspólny cel:
obrona pokoju
i wolności
narodów”

Przemówienie
Al. Zawadzkiego
na kongresie KP Włoch

Były ambasador włoski w Warszawie, Donini, odczytał przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR, Aleksandra Zawadzkiego.

Donini zobrażował w krótkich słowach wielkie sukcesy odniesione w ciągu ostatnich lat przez naród polski, podkreślając, że wzrost potęgi gospodarczej i kulturalnej Polski Ludowej jest dużym wkładem narodu polskiego do walki o pokój.

Odczytanie przemówienia Aleksandra Zawadzkiego przerywane było kilkakrotnie burzliwymi oklaskami delegatów, którzy manifestowali jednocześnie swe oburzenie z powodu odmowy rządu włoskiego udzielenia wizy wjazdowej Aleksandrowi Zawadzkiemu.

W przemówieniu swoim Al. Zawadzki po omówieniu sukcesów jakie naród polski pod przewodem swej klasy robotniczej odnosi w walce o zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce powiedział m. in.: „Oddając wszystkie swe siły i energię budownictwu socjalistycznemu, polska klasa robotnicza, masy pracujące Polski zdają sobie sprawę z tego, że spełniają obowiązki nie tylko wobec swej własnej ojczyzny, ale również wobec klasy robotniczej i mas ludowych całego świata. Waszej i naszej pracy, waszej i naszej walce przyswieca wspólny szlachetny cel obrony pokoju i wolności narodów.”

Jestem głęboko przekonani, że partia wasza, której rosnąca siła i najgłębsza więź z narodem tak wspaniale demonstruje obecny kongres, uczyni wielki wkład do programu — programu ocalenia Włoch i poprowadzi naród włoski drogą walki o pokój, pracę i wolność ku jego prawdziwej wielkości i szczęściu.

Rząd węgierski
domaga się ponownie
zadośćuczynienia
za beczelną
provokację
w Belgradzie

Zraniony podczas napadu zorganizowanego przez titowców w Belgradzie charge d'affaires Węgier Hrabec odwołany został do kraju, gdzie skierowano go do szpitala.

Zarówno on jak i zaatakowany równocześnie szofer samochodu stwierdzili, że chodziło o zorganizowany akt terroru ze strony titowskiego UDB.

Ponieważ rząd belgradzki nie odpowiadał dotychczas na notę rządu węgierskiego, a oficjalna agencja prasowa titowców „Tanjug” usiłowała odwrócić uwagę od prowokacyjnego zamachu, rząd Węgierskiej Republiki Ludowej wezwał ponownie rząd węgierski do natychmiastowego udzielenia satysfakcji.

kombinatu żelaznego obejmującego Niemcy, Francję, Włochy, Belgię, Holandię i Luksemburg. Inaczej mówiąc — przeobrażenia tych krajów w kuźnię zbrojeń pod patronatem bankierów z Wall Street i monopolistów z Białego Domu.

URODZAJ NA ZAPROSZENIU...

Paryski dziennik „L'Humanite” donosi o wielkim oburzeniu, jakie ogarnęło społeczeństwo francuskie, na wieść o zaproszeniu przez rząd „kanclerza” Adenauera do Paryża. W programie wizyty, na pierwszym planie jest plan Schumana. Lud Paryża najgoręcej protestuje przeciwko wizycie tego pogrobowca hitleryzmu — nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że tematem konferencji i obrad będzie sprawa uintensywnienia zbrojeń i sprawa walki przeciwko obozowi pokoju.

„I SENS ZAPROSZEŃ

Trudno nie dostrzec ścisłego związku, który zachodzi wyraźnie pomiędzy zaproszeniem prezydenta Auriola do Waszyngtonu, kanclerza Adenauera do Paryża i zaproszeniami... na wolność — Kruppów i Falkenhause. Chodzi przecież po prostu o partnerów do gry, partnerów do interesu. Przecież w masach społeczeństwa nie znajduje się żaden zbrodniarz skazany na podstawie wyroków prawa międzynarodowego.

Zaproszeń i zbrodni jest sens tych zaproszeń. Narodowi świata wiedzą, co o tym sądzić. Dlatego trwa i wzmacnia się walka światowego obozu postępu przeciwko zbrodniom i temu wszystkiemu, co obraża poczucie moralności społecznej — jak np. laska dla zbrodniarzy wojennych — służy sprawie zbrojeń.

Zofia Rzeplińska

Po zgonie wybitnego uczonego
Prof. Dr Edmunda Bulandy

Dnia 5 kwietnia 1951 roku zmarł Dr Edmund Bulanda, profesor zwyczajny archeologii klasycznej na Uniwersytecie Wrocławskim, członek Uniwersyteckiego Towarzystwa Archeologicznego, zasłużony badacz i organizator, nieodłączny wychowawca licznych archeologów klasycznych w Polsce.

Profesor Bulanda urodzony w r. 1882 w Krakowie był uczniem Piotra Biegańskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego twórcy nowoczesnej archeologii klasycznej w Polsce. Po ukończeniu Uniwersytetu Jagiellońskiego, jako stypendysta Austriackiego Instytutu Archeologicznego odbywał dłuższe studia za granicą, brał udział w ekspedycjach archeologicznych w Efezie i w badaniach terenowych w Elidzie. Od roku 1916 był profesorem archeologii klasycznej; po wojnie objął katedrę tego przedmiotu na Uniwersytecie we Wrocławiu.

W pracy badawczej prof. Bulanda główne zainteresowanie zwrócił na rzęby antyczną. Zajmował go także inne dziedziny greckiej i rzymskiej sztuki i kultury; w zakresie uroczysk antycznego napsal cenną monografię o luku i strale u ludów starożytnych (Bogen und Pfeil bei den Voelkern des Altertums, 1913), pod jego redakcją ukazały się trzy tomy Zbioru waz antycznych (Corpus vasorum antiquorum, Pologne), jest autorem pierwszej w języku polskim książki z zakresu etruskologii (Etruria i Etruskowie, 1934), za spotkała się z niezwykle pozytywną oceną krytyki.

Profesor Bulanda był przede wszystkim wychowawcą. Umiął skupić koło siebie uczniów, otaczał ich troskliwą opieką, zachęcał i pomagał w pracy badawczej, cieszył się ich sukcesami naukowymi, był dumny gdy obejmowali samodzielnie stanowiska jako badacze czy profesorowie. Był także wybitnym uduchowionym organizatorem; to też jako dziekan a później rektor Uniwersytetu położył na tym odcinku wielkie zasługi. Lubił młodzież, rozumiał ją, zawsze służył pomocą i radą. Przez długie lata był przewodniczącym Komisji Egzaminów Magisterskich Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Wrocławskiego.

Mimo słabnących z każdym dniem sił obowiązków pełnił niemal do ostatnich chwil życia.

W osobie zmarłego społeczeństwo straciło wybitnego uczonego i serdecznego przyjaciela młodzieży.

Interesujący
wieczór literacki
w Oławie

W ramach imprez literackich, organizowanych przez wrocławski oddział Tow. Wiedzy Powszechnej, odbył się w Oławie wieczór literacki, na którym znany pisarz Stefan Łoś wygłosił referat na temat: „Literatura w Planie 6-letnim”.

Wieczór wywołał ogromne zainteresowanie — szczególnie wśród młodzieży. Po ciekawej prelekcji wywiązała się ożywiona dyskusja.

W trosce o dopływ nowych kadr literackich Stefan Łoś zachęcał młodzież do próbowności swoich sił w operowaniu piórem i do organizowania kolekcji literackich.

„Wszyscy do walki
o obniżenie kosztów budowy”

Przemówienie sekretarza generalnego
Zw. Zawodowego Pracowników Budownictwa

W referacie na III krajowej naradzie budownictwa sekretarza generalnego Zw. Zaw. Pracowników budownictwa Garnkowski omówił na wstępie osiągnięcia pierwszego roku Planu 6-letniego.

W ciągu ub. roku na zaplanowanych 57.200 izb mieszkalnych wybudowali 68.800 izb w stanie gotowym, oddając dodatkowo 48.000 izb w stanie surowym. Plan na r. 1951 przewiduje dalsze poważne podwyższenie globalnej wartości produkcji w stosunku do roku ub. Plan nastawiony jest na szybkie wykończenie rozpoczętych inwestycji.

Zgodnie z planem w 1951 r. budownictwo musi osiągnąć obniżkę kosztów o 9,4 proc. w porównaniu z rokiem ub., a w materiałach budowlanych 4,5 proc. Hasło „Wszyscy do walki o obniżenie kosztów budowy” jest obowiązkiem patriotycznym każdego inżyniera, technika, majstra i robotnika budowlanego.

Możliwość obniżki kosztów w budownictwie są odczynkami. Składają się na nie:

- a) ekonomiczne opracowanie projektów budowy,
- b) prawidłowe zagospodarowanie planów budowy,
- c) oszczędna i właściwa gospodarka materiałowa,
- d) pełne i racjonalne wykorzystanie sprzętu oraz maszyn budowlanych,
- e) właściwa organizacja pracy, której wynikiem jest podniesienie wydajności pracy i bardziej sprężyste działanie aparatu wykonawczego,
- f) szersze upowszechnienie prac zespołowych,
- g) wprowadzenie stałych brzydad i nierozdzielnych zespołów na poszczególne budowy.

Mówca wskazał następnie na konieczność dalszej popularyzacji osiągnięć nowatorów i racjonalizatorów, zwiększenia ilości kobiet zatrudnionych w budownictwie i właściwego rozwiązania sprawy organizacji i wyposażenia hoteli dla robotników budowlanych.

Festiwal
Muzyki Polskiej
- największa
impreza
kulturalna w Polsce

W związku z rozpoczynającym się 13 bm. na terenie całego kraju Festiwalu Muzyki Polskiej, odbyła się dnia 7 bm. w Muzeum Narodowym konferencja, na której wiceminister kultury i sztuki W. Sokorski zapoznał zebranych ze znaczeniem, zadaniami, organizacją i programem Festiwalu Muzyki Polskiej, będącego jedną z największych imprez kulturalnych w Polsce Ludowej.

Zadaniem festiwalu jest ukazanie na tle realistycznych tradycji muzyki polskiej, przemian dokonywujących się w twórczości polskich kompozytorów współczesnych w kierunku realizmu socjalistycznego. Nie mniej ważnym zadaniem jest ożywienie polskiej twórczości muzycznej we wszelkiej jej formie, zwłaszcza w dziedzinie muzyki wokalne i popularnej, a także twórczości muzyki ludowej.

Wśród ko'ejarzy
nie ma już
ani jednego
analfabety

Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Kolejowych jako pierwszy ze związków zawodowych w Polsce zameldował o całkowitym zlikwidowaniu analfabetyzmu wśród kolejarzy i tym samym przedterminowym wykonaniu uchwały CRZZ, zobowiązującej do zlikwidowania analfabetyzmu w swych szeregach do dnia 1 maja br.

Meldunek ten złożono sekretarowi Centralnej Rady Związków Zawodowych i pełnomocnikowi Rządu do Walki z Analfabetyzmem w dniu 7 bm., tj. w drugą rocznicę uchwalenia przez Sejm Polski Ludowej ustawy o początkowym nauczaniu dorosłych.

W ramach walki z analfabetyzmem, prowadzonej przez związek, nauczono czytać i pisać 5.115 pracowników kolejowych. Kolejarze postanowili otoczyć opieką absolwentów kursów i cząstkowego nauczania i pomóc im w dalszej nauce.

Gromyko
raz jeszcze
demaskuje
gołosłowne
deklaracje
delegatów zachodnich
o redukcji
zbrojeń

Na posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych, które odbyło się w dniu 6 kwietnia przedstawiciele mocarstw zachodnich wystąpili w obronie przedłożonego przez nich sformułowania projektu porządku dziennego.

Sformułowanie to, jak wiadomo, tym różni się od sformułowania radzieckiego, że najważniejsze i najistotniejsze zagadnienia, a mianowicie demilitaryzacji Niemiec i redukcji sił zbrojnych czterech wielkich mocarstw są w nim zepchnięte na ostatnie miejsce, wówczas gdy propozycje radzieckie umieszczają je na pierwszym planie. Prócz tego przedstawiciele mocarstw zachodnich usiłują w swych propozycjach porządku dziennego zastąpić proponowany przez delegację radziecką punkt o redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw punktem, mówiącym o redukcji zbrojeń w ogóle, co równoznaczne jest z próbą niedopuszczenia do redukcji zbrojeń i sił zbrojnych.

Rozprawiając się z wywodami delegatów zachodnich Gromyko oświadczył, że delegacja ZSRR proponuje wstawić na pierwszym miejscu sprawy demilitaryzacji Niemiec i redukcji zbrojnych 4 mocarstw, gdyż bierze pod uwagę aktualne znaczenie tej sprawy dla polepszenia sytuacji w Europie. Jeżeli zaś chodzi o problem, czy ma być mowa o redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw czy też o redukcji sił zbrojnych w ogóle — powiedział Gromyko — to delegacja uważa, że odbywa się tu coś w rodzaju „zabawy w kotka i myszkę”. Stanowisko trzech mocarstw w tej sprawie nasuwa delegacji radzieckiej poważne wątpliwości, czy rzeczywiście mają one zamiar rozpatrywać całe zagadnienie pod kątem widzenia redukcji zbrojeń. Rząd radziecki, proponując rozpatrzenie sprawy redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw, ma na myśli zagadnienie, możliwe do rozstrzygnięcia przez czterech ministrów spraw zagranicznych, natomiast propozycja, by ministrowie ci rozpatrywali sprawę redukcji sił zbrojnych w ogóle, nie posiada praktycznego znaczenia, gdyż czterech ministrów nie mogą powziąć uchwały w imieniu wszystkich krajów.

W związku ze stanowiskiem, zajętym przez przedstawicieli trzech mocarstw — mówił dalej Gromyko — mimowolnie powstaje słuszne pytanie, czy rzeczywiście rzady tych mocarstw mają zamiar rozpatrywać zagadnienie redukcji sił zbrojnych, czy też pragną one jedynie ograniczyć się do gołosłownych deklaracji o redukcji, a w istocie kontynuować wyścig zbrojeń i przygotowania do nowej wojny.

Ponad 4 tys. ton węgla
zaoszczędzili
palacze gazowni
we Wrocławiu

PALACZE piecowni Wrocławskich Zakładów Gazownictwa przez zastosowanie do opalania pieców mieszanki węgla — tzw. „orzechy” z pyłem węglowym, zaoszczędzi w I kwartale bież. roku około 3.000 ton węgla. Załoga WZG postanowiła w II kwartale zmniejszyć zużycie węgla o dalsze 5 procent.

Załoga kotłowni Gazowni Wrocławskiej przez zastąpienie pewnej ilości węgla w mieszance opalowej tzw. koksikiem, zaoszczędziła od początku roku 1.337 ton węgla tj. o 557 ton węgla więcej niż w ub. kwartale.

Stanisław Kidawa rozpoczął siew pokoju

W DOLINACH ziemia jest jeszcze wilgotna. Nocą chwyta ją czasami przymrozki, ale na wiosnę, gdzie ciepło wesoło już nadmier wilgoci — pojawiły się pierwsze traktory.

Wypielży ze swych zimowych legowisk wypoczęte i świeże, błyszczące czystością, do syta najedzone smarem i oliwą...

Człowiek pielęgnował je przez całą zimę, troszczył się o każde kółko i gwint, dorabiał brakujące lub zepsute części — aby teraz, na wiosnę, mogły ruszyć całą siłą swych motorów do orki i siewów wiosennych.

Przez bramę Państwowego Ośrodka Maszynowego w Kobierzycach wyjeżdżał długi sznur traktorów. Rozjechały się ciągniki we wszystkich kierunkach — na okoliczne pola spółdzielni produkcyjnych i na pola mało i średniorolnych chłopów.

Stanisław Kidawa, obsługujący potężny, radziecki ciągnik ATZ, podążał w kierunku pół wierzbińskiej spółdzielni produkcyjnej. A pola te były szerokie. Jeden rozległy łąk liczył 24 ha.

Stanisław Kidawa ogarnął wzrokiem teren przyszłej orki, spojrzawszy na potężną maszynę i uśmiechnął się.

— Nie było jak traktor — nie było jakie pole!

Potem zastanowił się chwilę:

— I nie było jakie zobowiązanie podjąłem. W ciągu akcji siewnej zaorać 300 ha i zaoszczędzić 1 proc. paliwa — to nie fraszka! Będę musiał się dobrze przyłożyć. A może zrobić więcej?... Muszę więc!

Z pobliskiej kępy zeszłorocznego ściętniska zerwał się skowronek. Poruszał skrzydełkami i zawiał nad polem. Przez cichy pomruk siewnika słychać było jego wiosenną pieśń. Stanisław Kidawa uśmiechnął się do niego. Potem popatrzył na słonce i położył rękę na dźwigni od gazu.

Stalowe pazury gąsienic wierzęły się w miękką glebę. Zadzwieczyły łańcuchy pługą opuszczając pięć noży wielokobrowe.

Gdy lemieże zagłębiły się w ziemię łańcuchy naprężyły jak struny, traktor jęknął lekko, zakotłował się i poszedł.

Pięć czarnych śladów żyznej, polskiej ziemi znaczyło jego ślad.

Stanisław Kidawa rozpoczął swój siew pokoju.

A. WALATEK

Wiele lat przed Hitlerem wzorowe obozy zagłady zakładali imperialiści anglosascy

Już ojciec Mac Arthura doprowadził do precyzji mordowanie bezbronnych ludzi

„ZASZCZYT” wynalezienia obozów koncentracyjnych przypada nie Hitlerowi i Himmlerowi, jak to się powszechnie przypuszcza, ale hiszpańskiemu generałowi pochodzenia niemieckiego, markizowi Weylerowi, który zastosował je po raz pierwszy 55 lat temu dla stłumienia walk wyzwoleniczych ludności Kuby, podówczas kolonii hiszpańskiej.

Na marginesie

POLICJA paryska otrzymała rozkaz uruchomienia metra. Jeden z komisarzy policji wyszukuje specjalistów wśród swych podwładnych.

— Hej, który z was brał udział w walce z ruchem podziemnym w czasie okupacji?

Zgłasza się kilku policjantów.

Jutro stanięcie do pracy w metrze — oświadcza komisarz.

W KILONII usunięto ze szkoły podstawowej ośmiolatego ucznia, który w zadaniu szkolnym napisał: „Ja nie jestem taki głupi, jak Adenauer, ja pragnę pokoju”. Chłopca usunięto ze szkoły zapewne za to, że zdradził tajemnicę państwową. (zg)

JEDEN z urzędników amerykańskich został zwolniony z pracy.

— Za co cię zwolniono — pyta go znajomy.

— Za to, że byłem daltonistą?

— Nie rozróżniałem białych od czarnych i czerwonych. (zg)

PODRÓŻ Auriola do Waszyngtonu kosztowała 42 miliony franków. Przewidujący prezydent wybierając się w tę podróż zapatrzył się na drogę w 3000 flaszek szampana. Robotnicy francuscy twierdzą jednak, że podróż ta nie ujdzie mu „na sucho”. (zg)

PAN Rollan Truman, adwokat amerykański oświadczył, że za miarę prosić o zmianę nazwiska.

Motywuje to tym, iż wstydzi się nosić to samo nazwisko, co prezydent Harry Truman.

Jak widać ludzie w Ameryce nie chcą nosić hanbiących nazwisk.

GEN. Weyler wydał wówczas rozkaz zgrupowania wszystkich cywilnych mieszkańców kilku prowincji w ufortyfikowanych miastach, grożąc opornym śmiercią.

Jak píše amerykańska encyklopedia „The Americana”, „nie walczący chłopcy, w większości starcy, niezdolni do noszenia broni, stare, słabe kobiety i dzieci, zmuszeni zostali do opuszczenia swych domostw i skupienia się w stada, w wyznaczonych miastach. Trzymano ich tam bez jedzenia i bez dachu nad głową”.

Opuszczone domy i osiedla zostały spalane, a mienie ludności zabrano. W ten sposób zamknięto ponad 400.000 „reconcentrados”, czyli więźniów pierwszych na świecie obozów koncentracyjnych, z czego 200.000 osób zginęło z głodu i choroby.

AMERYKANIE UDOSKONALAJĄ „WYNALAZEK” WEYLERA

TA POTWORNA masakra ludności kubańskiej głęboko wzburzyła opinię publiczną w Stanach Zjednoczonych. Imperialiści amerykańscy natychmiast wykorzystali te nastroje dla zagarnięcia we własne ręce hiszpańskich posiadłości kolonialnych. W r. 1898 USA wypowiadają Hiszpanii wojnę pod pretekstem „wyswobodzenia” Kuby i Filipin.

Wojna kończy się klęską Hiszpanii. Kiedy jednak wojska amerykańskie wkroczyły na ziemię filipińską, ludność sięga po broń w obronie niepodległości kraju.

Przez 5 lat — od 1899 do 1904 — Amerykanie z bezprzykładną brutalnością zwalczały powstanie filipińskie. Amerykańscy gubernatorzy i generałowie przysięgali się w udoskonaleniu „wynalazku” Weylera — obozów koncentracyjnych.

NIE DALEKO PADA JABŁKO OD JABŁONI

W 1902 ROKU kilkuset wybitnych intelektualistów amerykańskich, ze słynnym pisarzem Markiem Twainem na czele, kieruje do Senatu amerykańskiego petycję de maskującą potworność reżimu amerykańskiego na Filipinach.

Petycja ta i doniesienia korespondentów prasowych ujawniły całą potworność rządów amerykańskich na Filipinach: ludność wiejską spędzano do kilku wyznaczonych miast, gdzie ginęła ona masowo z głodu i choroby, podczas kiedy wsi padła pastwą ognia i grabieży.

Najbardziej wstawili się w tej barbarzyńskiej wojnie dwaj Amerykanie, których nazwiska nie są nam obce: W. M. Taft, gubernator cywilny Filipin od 1901 do 1904 r., prezydent USA od 1909 do 1912 r.; był on ojcem nie tylko amerykańskich obozów koncentracyjnych na Filipinach, ale także osławionego Roberta Tafta, obecnego senatora i jednego z najbardziej reakcyjnych polityków amerykańskich, współtwórcy słynnej ustawy antyrobotniczej Tafta — Hartleya.

Drugą znakomością wojny filipińskiej był generał Arthur Mac Arthur, gubernator wojskowy Filipin i ojciec Douglasa Mac Arthura kate Kores, zbrodniarza wojennego nr 1 obszaru Pacyfiku.

Synalek godnego ojca stawiał wówczas pierwsze kroki swej kariery żołnierskiej, jako młody podporucznik! Jednym z jego pierwszych wyczynów było własnoręczne zastrzelenie bezbronnej jeni-czy filipińskiej.

Amerykanie stosowali najbardziej barbarzyńskie metody zacierania ze skarbicy średniowiecznej inkwizycji, jak pompowanie jeńców sionej wody do żołdków, plawienie ich w wodzie itp. dla wydobycia od nich zeznań.

ANGIELSKIE OBOZY ŚMIERCI W TRANSWAALU

SUKCESY hiszpańsko- amerykańskich metod eksterminacyjnych zachęciły Anglików do zastosowania tych samych metod w wojnie z Burami. Nie mogąc sobie poradzić z wojskami burskimi, angielski marszałek Roberts postanowił steryoryzować ludność cywilną.

Potworne stosunki panujące w angielskich obozach koncentracyjnych dla ludności burskiej, spowodowały zbiorowy protest konsultów Portugalii, Austro - Węgry, Niemiec i Szwajcarii, rezydujących w Pld. Afryce. Francuskie pismo „Illustration” tak opisywało te obozy w roku 1901:

„Obozy koncentracyjne, gdzie zostali spędzone niewinne, bezbronne ofiary, prowadzone do nie woli podległy na horyzoncie widzieli oni podpalanie i wysadzanie dynamitem ich gospodarstw, kobiety ciskające przed siebie, chłopczki zaskakujące pięścią i marząc o przyszłej zemście — wszystkie te bledne istoty włócone jak bydło do obozów, gdzie będą konać przez długie miesiące, bez chleba, trzęsąc się z zimna, bez lekarstw — są to obrazy, których potworność długo będzie tkwić w pamięci pokoleń”.

Niesławnej pamięci morderca burskich kobiet i dzieci, generał Roberts, został pochowany w londyńskiej katedrze św. Pawła, obok największych bohaterów W. Brytanii — Wellingtona i Nelsona.

TE SAME METODY

OD WEYLERA, przez Tafta, Mac Arthura ojca i Roberta do Himmlera i Mac Arthura syna — jedna jest metoda i to samo zniwo milionów niewinnych ofiar imperia listycznego bestialstwa.

Ale czasy bezkarności imperialistów skończyły się bezpowrotnie — ludy całego świata żądają od nich rachunku za krwawe rzezie, które ci kaci ludzkości mają na sumieniu.

»Kto kocha Ojczyznę — przoduje w pracy«

Spółeczeństwo Wołowa

rozumie na czym polega walka o pokój

Aktywiści Powiatowego KOP stają przed nowymi zadaniami

W SEKRETARIACIE Powiatowego Komitetu Obronców Pokoju w Wołowie dzień pracy dogasa zwoła. Sekretarz Komitetu, ob. Bielawska, kończy zajęcia, składa tezę z aktami, zamyka szufladę. Gdy jednak zaczyna rozmowę o przebiegu walki o pokój w powiecie wołowskim, o członkach Powiatowego Komitetu, twarz jej się ożywia, w jednej chwili znika z niej ślad całodziennych prac i zmęczenia.

— Piękni, wartościowi ludzie — mówi ob. Bielawska z entuzjazmem o członkach Powiatowego Komitetu Obronców Pokoju w Wołowie.

Przypatrzyli się bliżej tym ludziom.

ZACZNIJMY od Stefana Pirka, mistrza kotłowni Zakładów Przemysłowych „Rokita”, przodownika pracy i racjonalizatora, a od niedawna przewodniczącego Zarządu Fabrycznego ZMP.

— Naszym hasłem jest: „Kto kocha Ojczyznę, przoduje w pracy”.

Organizacja ZMP walczy również o jak najlepsze warunki bytu młodych robotników w bursie i stołówce.

KOBIETY NA CZELE

ZOFIA Topolska, członek Powiatowego Komitetu Obronców Pokoju, jest robotnicą oddziału farbiarni Fabryki Guzików w Wołowie.

Zakład ten wykonał plan produkcyjny za styczeń i luty w 102 proc. W tej liczbie zawarty jest również wkład Zofii Topolskiej, przodownicy pracy i racjonalizatorki, a jednocześnie działaczki fabrycznej Rady Kobiect.

Zofia Kuś, matka trojga drobnych dzieci, jest przewodniczącą i najaktywniejszym członkiem gro-

SŁOWO POLSKIE

Józef Prutkowski

PIKOLO

PAMIĘTAM, miałem wtedy dziesięć lat, i byłem w „Grandzie” pikolakiem. Ot, takim.

A kiedyś mundur pikolaka kładł

Ach, jaki piękny wydał mi się świat.

Mundur białkowy, złote guziczki,
Srebrne wyłogi, lśniące bucizki,
Szkarłatny pas, białutkie rekawiczki,
Różowe kepi z paskiem pod brodę.
Byłem szczęśliwy, młody.

Fruwałem po echodach szczytów do płabów.
Nawet dyktator „Grandu” się uśmiechał,
Matka szepotała: „Różnie mi pociecha...”
Po 6 walek znośnię do hallu
(w dzieciństwie wszystko jakoś łatwiej mleło).
Aż nagle (wspomnienia jeszcze dzisiaj boją)
Strój się stał ciasny i zaczął gnęść.

Mundur białkowy, złote guziczki,
Srebrne wyłogi, lśniące bucizki,
Szkarłatny pas, białutkie rekawiczki,
Różowe kepi z paskiem strusim
I pasek, który za gardło dusił.

Dyktator „Grandu” już śmiać się nie raczył.
Zerwał mi kepi z miną bezlistosa.
— Oddaj ten mundur smarkaczu.
U nas nie wolno rosnąć!
Bierz stare łachmany, nie przychodź tu więcej.
Mundur twój oddamy twemu następcy.

Mundur białkowy, złote guziczki,
Srebrne wyłogi, lśniące bucizki,
Szkarłatny pas, białutkie rekawiczki,
I paski kepi, widać z daleka,
Ze to jest przecież droższe od człowieka.

Ten mój następca cieszył się okropnie...
Lecz ja wiedziałem — spróbuj rosnąć, bywał zdrowi!
Bo wtedy w Polsce byli bezrobotni,
A z bezrobotnym łatwo szkoda stów...
Lato wycisnąć, nadąć go na kant.
Dla różnych „Grandów” i grand.

Po co wspominać stare czasy, stare grzechy?
Sam nie wiem po co? Nie! Bo właśnie — wiem!
Ujrzałem wczoraj jak na mą pociechę
Różnie warszawska duma — MDM.
I patrzyłem jak ta młodzież nam urosła,
Jak rosną boki, łaski, warandy
I w styczniu wiosna, w lutym wiosna, w marcu
A śnieg, co trochę spada, to tak dla...
propagandy.

A jak jest wiosna to wiadomo, ciekaw się kocha.
A jak się kocha to wiadomo, moja Zocha.

Kombinezon białkowy, złote guziczki,
Srebrna od wagna, lśniące bucizki,
Ach taka Zocha, a w takim mieście
Lat dziewiętnaście, to normy dwięście.

madzkiej Trójki Pokoju w Smogorzewie. W dniach walki o wykonanie planu skupu zboża chodziła ze swoją trójką od domu do domu i wyjaśniała, że uczeni chłopcy sprządają zboże Państwu po to, żeby po zmniejszyć jego siły, zapobiec, aby bje i swoim dzieciom pokój i dobro byt.

— Dzięki tej pracy gromada Smogorzewo wykonała przedterminowo roczny plan skupu zboża w 126 proc., a Zofia Kuś dla sprawy założenia w gromadzie spółdzielni produkcyjnej zdobyła już 13 zwolenników.

WALKA O SIEW WIOSENNY

FRANCISZEK Molenda — członek zarządu spółdzielni produkcyjnej w Parszowicach, aktywista Gromadzkiego Komitetu Obronców Pokoju i członek Powiatowego Komitetu, mówi:

— Plan siewów jesiennych i orki zimowych wykonaliśmy w 100 proc. przed terminem. Również w 100 proc. wykonaliśmy gromadzi plan skupu zboża. A teraz przystępujemy do siewu wiosennego z zobowiązaniem podniesienia o 30 proc. wydajności z hektara. Mamy dostateczną ilość nawozów sztucznych i zapewnioną obróbkę mechaniczną.

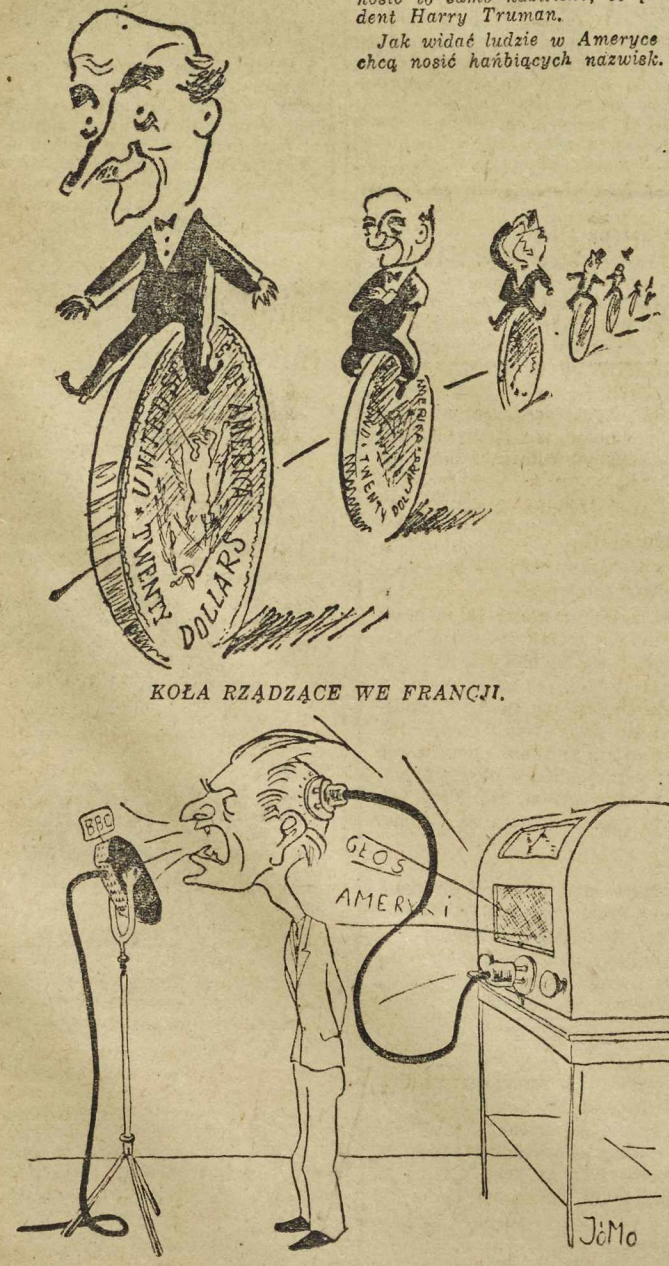
— W pierwszych dniach istnienia naszej spółdzielni produkcyjnej, młodzieży wtedy jeszcze i słabiej, jak niemowle, wróg chciał po krzyżować nasze plany i udało mu się na parę dni zatrzymać w domu słabszych i bardziej wahaających się członków spółdzielni. Ale w tych trudnych dniach pierwszy i bez wahań wyszli do pracy członkowie Gromadzkiego Komitetu Obronców Pokoju, a za nimi inni chłopcy.

RUCH obrońców pokoju w powiecie wołowskim stoi w obliczu nowych, niezwykle ważnych zadań.

— Podejmujemy apel Światowej Rady Pokoju i rozwiniemy wokół niego jeszcze gorętszą kampanię niż zeszłoroczną w związku z Apellem Sztokholmskim — zapewnią nas wiceprzewodniczący Powiatowego Komitetu Obronców Pokoju, dr Kuczyński, szanowany i niezwykle sumienny i ofiarny lekarz Szpitala Powiatowego w Wołowie. — I tak, jak dotychczas, dalszą walkę o pokój będziemy wiązać z pracą, z zadaniami, które stoją przed naszymi zakładami przemysłowymi i gromadami wiejskimi. Jest to jedyna skuteczna droga, wiedząca o zwycięstwa sprawy pokoju.



Zróżdło pijalni wód w Polanicy Zdroju.
(Fot. A. Czelny)



KOŁA RZĄDZĄCE WE FRANCJI.

BBC — czyli źródło „niezależnej” informacji. Rys. Józef Modzelewski

Tajemnica prastarego grodziska sopockiego

JAK wykazują badania, przeprowa-
dzone przez znanego arche-
ologa ziem pomorskich ks. dr Le-
gę z Sopotu, miasto to zbudowane
jest na miejscu prastarej osady sto-
wiankiej.

Grodzisko sopockie znajdowało
się na naturalnym wzniesieniu przy
obecnej ul. Wosia Budziasza. Obszar
grodziska posiadał rozmiary 60 na
70 kroków. Zachowany jest do dziś
półkolisty wał ziemny, który naj-
prawdopodobniej przykrywał resztki
drewnianej palisady i wału kamien-
nego.

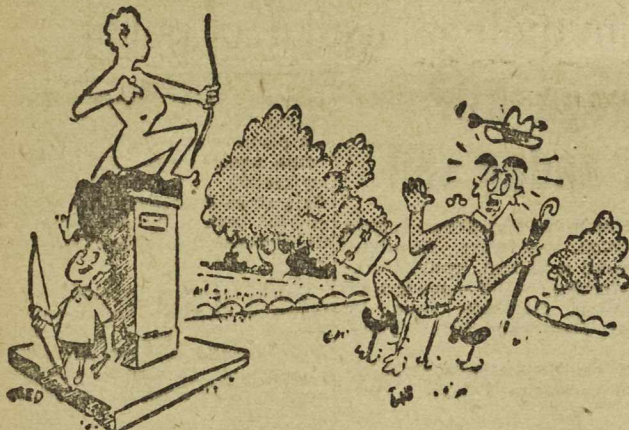
W swoim czasie, w miejscu tym
Niemcy prowadzili wykopaliska, je-
dynek słowiański charakter osady
szybko ich do tych prac zniechęcił.

Zdaniem ks. dr Legi, gród so-
pocki zbudowany został w okre-
sie plemiennym - rodowym. Znajdę
wyniki skąpych badań niemieck-
kich, ks. dr Lega zainteresował
się grodziskiem i odnalazł je już
w 1946 roku. Jest ono dobrze za-
chowane i znajduje się w ewi-
dencji Konserwatora Wojewódz-
kiego.

Niestety, brak funduszy nie po-
zwala na dalsze wykopaliska, je-
dynek słowiański charakter osady
szybko ich do tych prac zniechęcił.

Wskazane jest jednak, by z
względów na lokalną wagę grodziska
sopockiego prace wykopaliskowe
poprowadzono tu z funduszy lokal-
nych, zebranych ze składek spo-
łeczności trójmiejskiej. (wm)

Historia bez słów



— Dziś żadnej, a kiedyś będzie jedna: szczerść w lud-
skich stosunkach i wolny wybór. Gdy kobieta nie będzie
potrzebowała udawać miłości ani kokietować wszystkich,
wówczas od razu odsunie tych, którzy jej nie są mili,
i pójdzie za tym, który jej przypada do gustu. Wówczas
nie będzie oszukiwanych ani oszukujących, stosunki upo-
rządkują się w sposób naturalny.

Po odejściu barona Wokulskiego położył się. Nie spał całą
noc, ale wrócił do równowagi.
— „Co ja mam za pretensje do panny Izabeli? — myślał.
Przecież nie mówiła, że mnie kocha; dała mi zaledwie
cień nadziei, że to może kiedyś nastąpi. Jest w porządku,
gdyż prawie mnie nie zna. I co za przywidzenia snują mi
się po głowie?... Starski?... Ależ ona chce wyswatać go
z panią Wąsowską, więc chyba romansować z nią nie
mógł. Prezesowa?... Prezesowa lubi pannę Izabelę, sama
mi o tym mówiła, wreszcie kazała mi tu przyjechać... Mam
czas. Poznam się z nią bliżej, a jeżeli mnie pokocha, będę
szczęśliwy i mogę być spokojny. Jeżeli nie — wróć do
Geista. — Na wszelki wypadek sprzedam kamienicę
i sklep, a zostanę przy spółce do handlu z Rosją. To mi
da za parę lat te sto tysięcy rubli rocznie, a ja jej nie na-
razi na tytuł „kupcowej galanterii“.

Nazajutrz po pierwszym śniadaniu kazał osiedlić konia
i wyjechał pod pozorem obejrzenia okolicy. Nie myśląc
skreślił na drodze, gdzie wczoraj toczył się powóz panny
Izabeli i gdzie zdawało mu się, że jeszcze widać ślady kół.
Potem, również machinalnie, zawrócił w stronę lasu, do-
kąd tak niedawno jeździł na rydze. W tym miejscu śmia-
ła się, tu rozmawiała z nim, tu spoglądała na okolicę...

Podjężenia, gniewy, wszystko w nim wygasło.
Zamiast nich zaczął wpływać mu do serca żal struga
tak cieką, jak łzy, a palącą jak ogień wieczny...

Wjechałszy do lasu zsiadł z konia i prowadził go za
cugle.
Oto ścieżka, którą wówczas szli oboje, ale wydaje się
jakas inna. Ta część lasu miała być podobna do kościoła —
dziś ani śladu podobieństwa. Dokoła szaro i cicho. Sły-
chać tylko krakanie wron, które w tej chwili przelatają
nad lasem i krzyk spłoszonej wiewiórki, co wdrapując
się na drzewo szczełka jak mały piesek.

Wokulski doszedł do polanki, gdzie wówczas rozmawiali
z panną Izabelą; znalazł pień, na którym siedziała. Wszy-
stko jest jak było, tylko jej nie ma... Na krzakach leszczy-

Szmata, stara gazeta, butelka — to cenny surowiec

PROBLEM ODPADKÓW

nabiera znaczenia w gospodarce socjalistycznej

Dzięki zbiorce makulatury niezależnym papiernictwo od dostaw z zagranicy

POLSKA jest krajem, którego zasoby surowcowe nie pokrywają
w dostatecznej mierze wzrastających stale potrzeb przemysłu.
Brakujące ilości surowca musimy sprowadzać z zagranicy, placąc za
nie cennymi dewizami. Ten stan rzeczy powoduje z jednej strony
wzrost kosztów produkcji, a tym samym wyższe cen wyrobów goto-
wych, z drugiej zaś, wobec częstych wypadków nieregularności ob-
cych dostaw, wpływa hamując na bieg produkcji. Pełne niezależ-
nienie się od zagranicy jest dziś nieosiągalne. Stosując jednak właści-
wą politykę surowcową w kraju można sytuację wydatnie zmieni-
ć na naszą korzyść. Droga do celu prowadzi między innymi poprzez
wykorzystywanie odpadków użytko-
wych.

„Latający ludzie“ atrakcją Cyrku nr 3

ZBLIŻA się otwarcie letniego se-
zonu 9 państwowych cyrków,
w którym odwiedzą one około 150
miast i miasteczek. Zespoły cyr-
ków przygotowały się bardzo star-
annie i szczegółowo do stojących
przed nimi zadań. W okresie zim-
owym opracowano wiele nowych
numerów.

Pod okiem doświadczonych funk-
cyj zawiadowań papierniczych ar-
tyści instruktorów przygotowywa-
no w adekwatny sposób do nowych
wymagań sztuki cyrkowej. Wiek-
szość ich włączona została do
zespołu Cyrku Nr 7.

Miłośnicy cyrków już wkrótce zo-
bachują nowych ciekawych, atrakcyj-
nych i nowych numerów. Uwagę
ich niewątpliwie zwróci nowa tre-
sura koni arabskich oraz oryginal-
na tresura lwów. Cyrk nr 3 zapre-
zentuje dawno niewidziany numer
napowietrzny na trapezach, znany
pod nazwą „latający ludzie“.

Spółród wszystkich cyrków naj-
ciekawsze i najlepsze programy po-
kaza zespoły Cyrków Nr 3, 4 i 7.
Koresp. z ZPR H. Ostrowski

CZYNNIKIEM, regulującym w
gospodarczej kapitalistycznej
zbiorce i przeróbce odpadów, była
jedynie i wyłącznie ich opłacalność
— oczywiście opłacalność z punktu
widzenia indywidualnego produ-
centa. Szmata, stara gazeta, potłu-
czona butelka nabrały więc war-
tości dopiero wówczas, gdy opła-
ciło się po nie schylać, zebrać je
przetworzyć i przerobić.

W gospodarce socjalistycznej —
planowo wykorzystującej wszyst-
kie dobra materialne, jakimi dyspo-
nuje Państwo — odpady użytkowe
są cennym surowcem, którego wła-
ściwe zastosowanie jest normal-
nym obowiązkiem aparatu gospo-
darczego.

Problem wykorzystania odpad-
ków był do 1939 roku wysoko po-
stawiony w krajach Europy Zach-
odniej oraz w ZSRR, podczas gdy
w Polsce prawie że nie istniał.
Większość artykułów, do wyproku-
wania których posiadaliśmy surow-
ce odpadkowe w kraju, sprowadza-
liśmy z zagranicy.

Biorąc za przykład doświadcze-
nia gospodarki socjalistycznej
Związku Radzieckiego, gdzie zagad-
nienie wykorzystania surowców od-
padkowych stanowi bardzo poważ-

Olejek różany będzie produkowany w kraju

Poważne ilości dewiz były do-
tychczas wydatkowane na przywóz
olejku różanego z zagranicy. Aby
niezależnie się od importu, Centrala
Zielarska rozpoczęła badanie
możliwości produkcji olejku z czer-
wonych róż krajowych. Odpowied-
nie ilości kwiatów dostarczy poznań-
skie ogrodnictwo miejskie. (wz)

ny problem, jak również Czechosło-
wacji, gdzie obrót surowcami od-
padkowymi został włączony do
5-letniego planu gospodarczego —
w Polsce przywiązuje się w okre-
sie powojennym wielką wagę do
racjonalnego i celowego wykorzy-
stania odpadków.

Świadczy o tym powstanie ta-
kich instytucji, jak: Centrala Od-
padków Użytkowych, zajmująca
się zbiorą odpadów przemysłowego
i pokonsumcyjnego, pochodzącego
z gospodarstwa domowego; Cen-
tralny Zarząd Gospodarki Złomem,
mający za zadanie zbiorę złomu ze
lawnego, odlewniczego oraz metali
nieżelaznych; COP „Bacutil“, po-
siadający wyładowisko — w zbiorce
odpadków pułobojowych.



KUPUJĄC książkę w księgarni,
placąc za nią kilka lub kilkana-
ście złotych, przypominamy sobie,
że przed wynalezieniem druku i
przed rozkwitem przemysłu pa-
pierniczego, książki były tak dro-
gie, że przybiano je łańcuchami
do stołów, żeby złodziej nie ukradł.

Kartki księzek, na których skry-
bowe z mozołem kreślił gotyckie
litery, były sporządzane ze skór
owczych.

PERGAMINEM nazywała się ta-
ka skóra (od miasta Pergamon w
Azji Mniejszej).

W kaptelki wapiennej usuwano
z skóry resztki włosów, rozspanio-
wano na drewnianej ramie i podda-
wano dwustronnemu skrobaniu.

Następnie skóra była klepana
długimi młotkami, nacierana
białą glinką i wykładana kością,
póki nie stała się cienka i wiotka
jak papier.

W ten sposób powstawał pergamin.
Nie dziwny jest więc, że spo-
rządzone z niego książki były bar-
dzo drogie.

NIE WSZYSTKIE książki kalli-
grafowane na pergaminie, których
specjalnością było skrobanie i ble-
nienie starych pergaminów. Uży-
wano do tego pumeksu w proszku,
wapna, glinki, oliwy. Wreszcie,
po wielu zabiegach, brudną, za-
pisana, zniszczona karta stawała
się znów biała i gładka.

Takie skrobane rękopisy nazy-
wamy dziś palimpsestami (zapa-
miętajmy to trudne słowo).

A zdarzało się, że ta sama kar-
ta pergaminu była poddawana aż
ośmiokrotnemu odmodnieniu, czyli
skrobaniu!

CZY ZAGINIEŁY zeskrobanie tek-
sty? Nie, nie zaginęły, albowiem
zdrętwiałe pozostały ślady. Wpraw-
dzie niedostrzegalne dla oka ludz-
kiego, ale dające się uchwycić na
kliszy fotograficznej.

Witold Zechenter

Uwaga! Nadchodzi!

ZE wszystkich najwięcej zajęty
choćby najmniej zajmujący
jest nudziarz.

— Który nudziarz? — pyta.

No, ten wasz nudziarz — i ten
mój nudziarz... Każdy z nas ma
swojego nudziarza — szczególnie, jeśli
tylko jednego, nie więcej. A jest
ich mnóstwo u nas — niestety!

Dziwię się, że dotychczas nudzia-
rze nie związali się w ścisłą orga-
nizację i nie wystąpili do władz z
odpowiednimi żądaniem. A żąda-
nia te byłyby niemałe: nudziarze
bowiem uwalniają się za osoby wy-
bitne, a pokrzywdzone, wobec cze-
go żądająby najlepszych stanów-
wisk, najlepszych pensji, najwybit-
niejszego miejsca w kulturze i sztuce
bez potrzeby wykazywania się
jakąkolwiek pracą...

Nudziarze jednak nie zawiązują
się w jakieś zawodowy związek nu-
dziarzy czy coś w tym guście — i
wolą krążyć po mieście, gąsienic-
ją własną ręką, nuchodząc ludzi i in-
stytucje, nuchodząc dla siebie
wszelkie urojone przywileje na
podstawie równie urojonych za-
sług.

W największym wirze pracy
zawsze przychodzi nudziarz. Przy-
chodzi i chociaż widzi biurko za-
walone robotą, zasiada wygodnie,
zapewniając, że tylko na chwilecz-
kę... Ma on bowiem materiały, które
są ważne dla całego społeczeń-
stwa — ważność ich zaraz spozu-
miem, gdy mi je przedstawi. Roz-
siadł się, otwiera teczkę, — a nu-
dziarz się zawsze teściwie szczerze
papierzykami wypielnił — wy-
mija jakieś olbrzymi elaborat, pi-
sany na kilku stronach gęsto i bez
marginesu i zaczyna go czytać mo-
notonnym, powolnym głosem, co
chwila przerywając i patrząc na
ciebie uważnie, a porozumiewa-
wając, jakby chciał powiedzieć:

— Prawda? Pierwszorzędna
rzecz?

A tymczasem czekasz tylko o to
że kłopotasem miedzianowie takie,
jakie równocześnie w każdym mie-
ście ma kilka tysięcy ludzi, z któ-
rych każdy jest kilka tysięcy razy
więcej wartościowy niż nudziarz.
Albo też „materiały“ owe, to pro-
jekt odpowiedniego rozdziału np.
fasoli, projekt wylęgły w chorej i
mętnej mózgowicy, projekt w for-
mie listu otwartego do minister-
stwa, czy do MRN, albo sprawa
uruchomienia wyższej szkoły od-
szczywania dwupiętrowych kamie-
nic z wyłączeniem budowlanego
betonowego... Mijają minuty, mi-
ją kwadransy, a nudziarz referu-
je, czyta, komentuje, nie zraża się
nieczym, trwając, obojętny na twe ge-
sty, słowa, zniecierpliwienie, roz-
pacz, nawet niegrzeczność.

Nudziarz nie waha się przed ni-
czym, nie przed nim zapory,
nie ma zamkniętych drzwi. Uwaga
zawsze, że jego drobna, najprywat-
niejsza sprawa jest sprawą ogółu,
sprawą narodu. Zajmuje czas lu-
dziom pracującym, okrada ich z
dobrego humoru, z dobrego samo-
poczucia, z weny, siły, z apetytu i
snu. Krąży po redakcjach, biu-

rach, urzędach, komitetach i stowa-
rzyszeniach. Zawsze ma kogós, na
kogo się powoła — najczęściej
bezwładnie. Pokazuje jakieś za-
świadczenie wydane w roku 1894,
lub 1907 przez zarząd Kółka Rol-
niczego w Debrzynie, lub Lige
Przeciwalkoholową w Peimiu. Wszy-
stko u niego jest ważne, niezwy-
kle, niecodienne.

Jak pozbyć się nudziarza, skoro
nie można się od niego oderwać?
Nie wolno podjąć żadnych środków
gwałtu wobec nudziarza, któremu
jednak wszystko wolno: wolno mu
zabijać nasz czas i naszą inicyaty-
wę pracy, naszą wienę, radość ży-
cia, wolno odbierać mu nasz spo-
kój, mąci nasz schemat dnia, nasz
system pracowania. Wszystko mu
uchodzi — bezkarnie. Nic mu za
to nie grozi — chyba ten felieton-
nik, jakże słaba, jakże błada zena
sta udręczona przez nudziarza...

Z frontu walki z analfabetyzmem



Ostatni „krzyżyk“

Gdynia buduje pomnik Braterstwa

Od koresp. z Gdyni.
W VI ROCZNICĘ wyzwolenia
Gdyni odbyło się otwarcie
wystawy fragmentów wielkiego
pomnika Braterstwa Polsko - Ra-
dzieckiego. Pomnik stanie na Słwie-
rze Kościuski na tle morza i bę-
dzie symbolem uczuć wzajemności,
żywności przez społeczeństwo Gdy-
ni dla narodu radzieckiego za wy-
wolenie miasta z niewoli hitlerow-
skiej. Projektodawcą pomnika jest
prof. Wnuk.

Pomnik stanie jeszcze w roku
bieżącym i będzie pierwszym i za-
razem jedynym pomnikiem gdyn-
skim. Przed wojną Gdynia również
nie posiadała żadnego pomnika,
istniał jedynie niewielki posąg z
popiersiem Henryka Sienkiewicza
oraz kamień ku czci Stefana Że-
romskiego. (wm)

Odkopane monety starogreckie i rzymskie

Od koresp. z Bydgoszczy.
ROBOTNICZY budowlani w Byd-
goszczy przy zakładaniu fun-
damentów na terenie PZBM natra-
fili na głębokości 1 m na blaszaną
puszkę od konserw, zawierającą
liczne stare monety.

Świerdzone, iż znalezisko obej-
muje 845 rzymskich monet starogre-
ckich, rzymskich i polskich, które
zostały podczas okupacji zakopane
przez nieznanego numizmatyka.
(nik)

Humor

ZE SREBRNEGO EKRANU
— Skąd wracasz?
— Byłem w kinie.
— Na czym?
— Na amerykańskiej komedii.
— Ubawiasz się?
— Świetnie! Wyobraź sobie sie-
działem razem z Bogusiem i prze-
cały czas opowiadaliśmy sobie roz-
maite kawały!

KOCHANA PRZYJACIELKA

— Dlaczego twierdzisz z taką
pewnością, że Karol żeni się ze
mną tylko dla pieniędzy?
— No, jakis powód musi chyba
mieć!

(D. c. n.)

Bolesław Prus

LALKA

ny już zółkną liście, z sosen zwiesza się smutek jak sieci
pajęczne. Taki nieulejący, a tak go omoł!

— „Co za głustwo — myślał — robić się zależnym od
jednej ludzkiej istoty! Wszak ja dla niej tylko pracu-
wałem, o niej myślał, na jej życie. Co gorsze — dla niej po-
ruczylem Geista... No, ale co lepszego miałbym u Geista?
Byłbym tak samo zależny, jak dziś, tylko zamiast pięknej
kobiety, panem moim byłby stary Niemiec. I tak samo
pracowałbym, nawet ciężiej, z tą różnicą, że dziś pracuję
dla mego szczęścia, a wówczas dla szczęścia innych, które-
rzy tymczasem bawiliby się i kochałby się na mój ra-
chunek.

„Zresztą, czy ja mam prawo narzekać? Rok temu ledwie
śmiałem marzyć o pannie Izabeli, a dziś już ją znam, sta-
rałem się nawet o względy... Czy ja ją aby znam?... Jest
zakamieniałą arystokratką, no — ale nie rozejrzała się
jeszcze w świecie. Ma duszę poetyczną, czy może tak się
tylko przedstawia... Kokietka ona jest, ale i to się zmieni,
jeżeli mnie pokocha... Słowem — nie jest zła, ale za rok...“

W tej chwili koń jego wyrzucił głowę i zarżał; odpo-
wiedziało mu w głębi lasu inne rżenie i tętent. Niebawem
na końcu ścieżki pokazała się amazonka, w której Wo-
kulski poznał panną Wąsowską.

— Hop! Hop! — zawołała śmiejąc się. Zeskoczyła
z konia i oddała cugle Wokulskiemu.

— Przywiąż go pan — rzekła — Ach, jak ja pana już
znam!... Pytam się prezesowej przed godzinę: gdzie Wo-
kulski? — Pojechał w pole oglądać miejsce na cukrownię.
Akurat! — myślał — On pojechał do lasu marzyć. Kaza-
nał sobie podać konia i oto znajduje pana siedzącego na
pniu, rozgorączkowanego... Cha!... Cha!... Cha!...

— Czy tak śmiesznie wygląda?

— Nie! dla mnie nie wygląda pan śmiesznie, ale jakby
tu powiedzieć... niespodziewanie. Wyobrażalam sobie pa-
na całkiem inaczej. Kiedy mi wyobrażano, że pan jest
kupcem, który w dodatku szybko zrobił majątek, pomy-
ślałam:



WROCLAW

Szczepke

Projekt

NIEPRZYŻWOITE zachowywanie się publiczności w tramwajach stało się zjawiskiem nagminnym. Niestety, nie przynosi nam to szczególnego zaszczytu. I dlatego zagadnienie zaprowadzenia porządku w miejskich środkach lokomocji jest naprawdę palące.

Przekonał się niejednokrotnie, że wszelkie apele i perswazyje nie odnoszą skutku. Przecież stwierdzić, że w niewłaściwym zachowywaniu się „przoduje” młodzież.

Jak wiadomo obsługę wozów tramwajowych w większości wypadków stanowią kobiety. Odznaczając placenia za bilet, wieszając się na buforach i stopniach — utrudniamy im i tak niełatwą pracę. Aroganckie odczyny pasażerów źle świadczą o ich społecznym wyrobieniu.

Był okres, gdy MO zwracała uwagę na „pasażerów na gapi”. Wtedy było ich mniej. Ale gdy tylko zmniejszyła się ilość mandatów karnych, wzrosła liczba „tramwajowych łobuzów”.

Na rozwiązanie tego problemu jest tylko jedna rada. Robotnicy naszych zakładów pracy muszą poćwiczyć w przeprowadzaniu kontroli. Gdy każda fabryka weźmie pod swoją opiekę jeden chociażby odcinek trasy którejś linii tramwajowej, praca personelu ZKMw na pewno pójdzie łatwiej. Kontrolerzy społeczni byłiby upoważnieni do odbierania niesfornym pasażerom legitymacji, a o ich postępowaniu dowiedzieliaby się dyrekcja szkoły lub zakładu pracy.

Może ZKMw rozpatrzy nasz projekt? Chętnie pomożemy w jego realizacji. (ster)



Spacerkiem

Tajemnica

PRZY ul. Mikołaja Reja 25 stoi sobie kamienica. Ten na pozór niewiele znaczący fakt nabiera rumieńców z ciekawości, gdy sięgniesz okiem w głąb... klatki schodowej tej szanownej posesji.



Z jednej strony korytarza stoi szereg łóżek, na śmieci z pełną zawartością. Aby obraz był pełny, należy tu nadmienić, że dom posiada obszerny dziedziniec, na którym kuby mogłyby z powodzeniem odgrywać przeznaczoną sobie rolę.

A teraz już w zupełnej tajemnicy — podobno w śmieciach jest kilka sznurów... To wyjaśnia wszystko: biedne stworzonka mają przynajmniej dach nad głową. (Ana)

Za głośno!

SIEDZI właściciele radioodbiorników najbardziej odczuwają naddźwiękającą wiosnę. Otworzyły się szeroko okna posiadaczy „Pionierów” i „Ag”, weselo i głośno gra w Warszawie orkiestra taneczna Caimera.



Być może, nawet trochę za głośno. Nie jest to wprawdzie winą znanego dyrygenta, ale to słuchaczy wcale nie obchodzi. Zwłaszcza tych „przymusowych”. „Spacerki” proponują, by właściciele odbiorników „spuścili z tonu”. (ster)

Dlaczego?

Spółceństwo naszego miasta powitało by z prawdziwą radością założenie spółdzielczego warsztatu naprawy maszyn do pisania.

Takiego warsztatu we Wrocławiu brak — mimo, że potrzebę jego istnienia życie sygnalizuje codziennie.

Właściwe czynniki powinny jak najprędzej zainicjować powstanie takiej placówki. (Ana)

Komisja Kontroli Cen, robotnicy i przedstawiciel „Słowa” przeprowadzili inspekcję wśród handlujących na pl. Nankiera

Sukienki i pończochy w uspołecznionych sklepach są przeznaczone dla ludzi pracy



W OKRESIE przedświątecznym w uspołecznionych sklepach wrocławskich ukazał się większy niż zwykle wybór materiałów tekstylnych i galanterii. W końcu marca asortyment tych towarów był również duży. Pojawili się także skarpetki steelonowe, pończochy damskie oraz tanie czeskie i węgierskie obuwie.

NABYWCÓW na te rzeczy nie brakowało. Nie byli to jednak robotnicy i inteligencja pracująca, dla których dostawy towarów atrakcyjnych są przeznaczane. Osoby wycieczające godzinami przed PDT i sklepami Centrali Przemysłu Skórzanego spotkać można w ka-

żdym dniu na Placu Nankiera. Towar z tych sklepów jest tu równie.

— Okazja, proszę państwa, welniana sukienka za jedyne 200 zł. — zachwala gruba jeźmość, obwieszona szmatami.

— 200 zł? — dziwi się jakaś klientka. — Ja widziałam takie same w sklepie MHD za 150. Pani pozwoli z nami, sprawdzimy jakie jest źródło pochodzenia tych „taniości”.

Handlarka opiera się. Sprawę rozstrzyga pojawiający się nagle milicjant. Spekulanta zostaje zatrzymana.

Jak się okazuje, „klientka” jest funkcjonariuszką Społecznej Komisji Kontroli Cen, która w ubiegłym tygodniu na placu Nankiera wielką akcją wyłapywania spekulantów, handlujących towarami nabytymi w sklepach uspołecznionych.

Do akcji zmobilizowano tych, którzy na skutek istnienia spekulantów, narażeni są na brak. Wzięli w niej udział urzędnicy, kobiety pracujące, robotnicy Pawława i Fabr. Wodomyerzy. W kontroli uczestniczyli również przedstawiciele „Słowa”.

Podczas akcji trwającej 1,5 godziny, kontrolerzy społeczni zatrzymali z górą 50 osób, przyłapanych na gorącym uczynku niedozwolonego handlu łachuszkowego. Zakwestionowano wiele towarów, jak to: ubrania, płaszcze, buty, pończochy, sznurowadła i ubranka dziecięce. M. inn. zatrzymany został także ob. W. Marchewka, pracownik magazynu MHD, który w stanie nietrzeźwym opuścił zakład pracy i przyszedł na plac w celu uprawiania handlu.

Akcja plątkowa Społ. Kom. Kontrol. Cen nie da długo czekać na wyniki. Zatrzymani spekulanci zostaną ukarani. Towary atrakcyjne będą bardziej dostępne wrocławskim ludziom pracy. (Z. Z.)

Radio

Program I:
5.00 pocz. aud., 5.05 dziennik 5.10 aud. dla wsi 5.20 koncert, 5.58 stan pogody, 6.00 program, 6.10 wesele 6.30 dziennik, 6.50 gimnastyka 7.00 muzyka 7.45 aud. dla wychowawczych przedszkoli, 7.50 muz. 7.55 wiadomości poranne, 8.00 muzyka, 8.55 aud. szkolna, 9.20 muzyka i aktualności, 9.50 proza radielska, 10.10 koncert 10.50 info, 10.55 aud. szkolna 11.15 muzyka rozrywkowa, 11.50 głos młodych kobiet 11.57 hejnał 12.04 dziennik, 12.15 muzyka taneczna, 12.30 aud. dla wsi, 12.45 na swoją nutę 12.55 program 13.30 aud. dla świetlic dzieci, 15.00 muzyka 15.55 przegląd prasy literackiej, 16.00 dziennik, 16.20 kompozytor tygodnia — Leos Janacek, 17.05 wesele, 17.20 z kraju i ze świata, 18.00 „Przedpole” — powieść, 18.20 muzyka, 19.00 historia literatury, 19.30 muzyka rozrywkowa, 20.00 dziennik, 20.30 rosyjskie pieśni ludowe, 21.05 koncert symfoniczny, 21.40 wesele, 22.00 stan pogody, 22.02 muzyka taneczna, 22.15 felieton, 22.30 muzyka, 23.00 ostatnie wiadomości, 23.10 program, 23.17 hymn.

PROGRAM II:
5.00 pocz. aud. 5.05 dziennik 5.10 aud. dla wsi 5.20 koncert, 5.58 stan pogody, 6.00 dziennik 6.05 gimnastyka 6.15 melodie ludowe, 6.45 program 6.50 muzyka i komunikaty 7.00 dziennik 7.20 wesele, 7.40 muzyka 7.55 dziennik 13.25 program, 13.30 aud. szkolna, 13.50 aud. ZNP, 14.05 walec koncertowe, 14.30 aud. szkolna dla kl. V—VII, 15.50 aud. PCK dla chorych, 16.05 polskie pieśni ludowe, 17.00 dziennik, 17.05 odpowiedź fali 49, 17.15 koncert, 18.00 te. książkę warto przeczytać, 18.20 muzyka operetkowa, 18.40 skrz. radioluchacza i korespondenta, 18.50 aktualności, 19.00 wesele, 19.20 polskie pieśni masowe, 19.40 lekcja jęz. rosyjskiego, 20.00 dziennik, 20.30 muzyka, 20.50 aud. informacyjna, 21.00 aud. dla Jugosławii, 21.30 aud. w jęz. franc. 22.00 „Ucieczka” — powieść, 22.20 koncert muzyki polskiej, 23.00 ostatnie wiadomości, 23.10 muzyka Griega, 23.55 program na jutro, 0.02 hymn.

Krajowego i węgierskiego obuwia jest w PDT poddostatkiem

DO PDT przybyły nowe transporty obuwia wiośnennego, pochodzącego zarówno z importu, jak i z fabryk krajowych.

Czeskie, węgierskie i krajowe sandały, koturny, gdynki i inne rodzaje butów znajdują licznych nabywców spośród kobiet, mężczyzn i dzieci.

Jak informuje nas dyrekcja PDT, nowe obuwie sprowadzane jest w dostatecznym asortymencie i z pewnością go nie zabraknie. W związku z tym dyrekcja apeluje do klientów, aby nie tłoczyli się przed stoiskiem, a co ważniejsze — aby nie zaopatrywali się w prywatnych „kupców” na placu Nankiera, którzy wykupują towar po to, aby go potem sprzedać po większej cenie. (Ana)

Dobry przykład wrocławskiego PSKOW

POWIATOWY Szkolny Komitet Odbudowy Warszawy we Wrocławiu wezwał do współzawodnicstwa podobną instytucję w Oławie, która przyjęła warunki rywalizacji, obejmujące nie tylko zbiórki pieniężne na SFOS lecz również sprawozdawczość i wychowywanie młodzieży.

Wierzymy, że również inne Powiatowe Komitety Odbudowy Warszawy pójdą śladem wrocławskiego.

Nie trzeba czekać na „ostatnią godzinę”

DEFINITYWNE zakończenie akcji przemeldowania w naszym mieście musi nastąpić 15 bm. Pozostaje więc tylko jeden tydzień dla tych, którzy nie zgłosili się jeszcze i nie otrzymali druczków od dozorców. Wobec natężenia pracy w administracjach, biura czynne są do późnych godzin wieczornych. Ponadto zwiększono ilość personelu.

Do akcji przystąpił członkowie ZMP, którzy nie patrząc na późną godzinę, całym sercem oddają się pracy.

Rejony 6, 29, 68, 80, 82, 99, 142, 149, 154, 162, 163, akcję zakończyły przedterminowo. Z pewnością nastąpiło by to i w dalszych rejonach, lecz...

Dużą bolączką w tej akcji jest brak zrozumienia u mieszkańców Wrocławia. Lokatorzy nie zgłaszają się w administracjach, nie reagują na przysyłane do nich poganienia do stawienia się z dokumentami. Jednym słowem, odkładają przybycie do biura meldunkowego na „ostatnią godzinę”.

Jak ważna jest akcja meldunkowa to wszyscy wrocławianie wiedzą i dlatego winni całym sercem pomóc w jak najszybszym jej zakończeniu. Najlepiej, aby komitety blokowe przeprowadziły kontrolę w swych obwodach i sprawdziły, czy posiadają „dłużników”, którzy się nie przemeldowali. (Ulik)

DYREKCJA STOCZNI GŁÓWNEJ REJONU WROCLAW ul. Kwidzińska 1 (dojazd tramwajem 11) poszukuje

80 kobiet na kurs spawalniczy

Warunki do omówienia w Sekcji Kadr. 950 k

„Słowo Polskie” — Twoim przyjacielem!

Dobiega końca odnawianie auli Leopoldina ale trzeba jeszcze zmienić portrety

RENOWACJA ciekawych fresków pięknej auli uniwersyteckiej zwanej „aulą Leopoldina” dobiega końca. Za tydzień wykończony będzie barwny plafon oraz ściany i malowidła niskiej części stropu, pod chórem.

Freski utrzymane w stylu baroku jezuitów, wykończone w 1732 r. przez malarza wiedeńskiego Handtkę, ucierpiały poważnie wskutek działań wojennych. Głębokie szczeliny popękane sufity groziły całkowitym zniszczeniem fresków, kruszące się i opadające. Pierwszym zabiegiem było umocnienie malowideł za pomocą tzw. cementowych gwoździ.

Od znanego artysty malarza prof. Antoniego Michalaka, prowadzącego własnoręcznie te trudne roboty renowacyjne, dowiadujemy się, że zadaniem jego było uzupełnienie malowideł w granicach zniszczeń, nie naruszając w najniższym stopniu wartościowych, najstarszych fresków.

Chcąc zapobiec osypywaniu się farb, trzeba było każdy metr fresków spryskiwać klejem organicznym i przypasowywać dla utwardzenia oraz wygładzenia powierzchni. Daje to pojęcie, jak bardzo żmudna i ciężka jest ta praca.

Najtrudniejszą jednak sprawą — powiada prof. Michalak — było zorganizowanie palety, dobór farb, kolorów i ich odcieni. Obecnie pracujemy farbami fabrycznymi, podczas gdy Handtke operował przeważnie farbami ziemnymi.

Dziś nam tylko, że wśród portretów kuratorów Uniwersytetu, w medalionach zdobywców ścieżki, utrzymali się wizerunki dwóch wybitnych polskożerów, Fryderyka II i Hojmy. Czy istotnie nie można by tych podobizn, nie mających żadnej specjalnej wartości artystycznej, zastąpić portretami innych kuratorów? (i. z.)

Z teki karykaturzysty



Edmund Kajdasz, dyrygent chóru chłopskiego i Chóru Polskiego Radia dyryguje na dzisiejszym koncercie w Rozgłośni Wrocławskiej.

Karykatura Juliana Zebrowskiego.

Notatnik wrocławski

★ Każdy, kto interesuje się sportem i turystyką wodną nie omieszcza skorzystać z okazji i zapisze się na kurs bosmański lub lektorski, które organizuje Liga Morska.

★ Podczas najbliższego „wtorku muzycznego” w Wyższej Szkole Muzycznej na Krzykach prof. Kazimierz Wilkomirski opowie o wrażliwości z pobytu w NRD.

★ Członkowie koła pracowników fin. MK SD zbierają się na zebranie w gmachu przy pl. Teatralnym 1, dnia 12 bm. o godz. 18-tej.

★ Dla wygody „zapominałskich” dział rzeczy zgubionych w tramwajach i autobusach czynny jest od godz. 9-jej do 17-jej. Adres: pl. Solny, 20.

Widowiska i imprezy

TEATRY

PAŃSTWOWA OPERA — godz. 11 — „Rigoletto” (zamkn.); godz. 19 — „Rigoletto”.

POLSKI — godz. 18.45 — „Jak wam się podoba”.

KAMERALNY — nieczynny.

MŁODEGO WIDZA — godz. 15 — „Wodewil warszawski”; godz. 19.15 — „Przyjaciele” (zamkn.).

ZYDOWSKI — godz. 19.15 — „200.000”.

WYSTAWY

MUZEUM ŚLĄSKIE — pl. Wojevodzki 5 — „Galeria malarstwa polskiego i średniowieczna sztuka śląska”.

MUZEUM ŚLĄSKIE (dział historyczny) Rynek, Stary Ratusz.

ARCHIWUM PAŃSTWOWE — ul. Gdyska 2 — „Polskość Śląska w dokumentach”.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA — ul. Szajnochy — „Sztęchy Williama Hogarta”.

ZPAP — Stalingradzka 26, — „Techniki rysunkowe”.

KINA

ŚLĄSK — „Wielkopolskie hulanki” (węg.). godz. 14, 16, 18 i 20.

SCALA — „Statek Derbent” (radz.). godz. 11, 14, 16, 18 i 20.

PRZODOWNIK — „Tajna misja” (radz.). godz. 11, 14, 16, 18 i 20.

WARSZAWA — „Czerwony rumak” (ang.). godz. 10, 12, 14, 16, 18 i 20.

POKOJ — „Brunatna pajęczyna” (NRD) godz. 14, 16, 18 i 20.

POLONIA — „Swinarka i pastuch” (radz.). godz. 14, 16, 18 i 20.

TRZĘSA — „Awantura na wsi” (czek.). godz. 11, 30, 14, 16, 18 i 20.

PIONIER — „Poszukiwacz złota” (radz.). godz. 11, 13, 15 i 17. Program aktualności — godz. 19 i 20.

FAMA — „Dzieje kompozytora” (radz.). godz. 13.30, 17.45 i 20.

ROBOTNIK — „Swinarka i pastuch” (radz.). godz. 13.30, 15.30, 17.30 i 19.30.

OGRÓD ZOologiczny

— otwarty od godz. 9—19.

FOTOPLASTIKON

— „Palermo” — czynny od godz. 9—21.

DYŻURY APTEK

Apt. Społ. Nr 18 — ul. św. Wincentego

„ „ „ 4 — pl. Solny 3,

„ „ „ 7 — ul. Szczepczyńska 28,

„ „ „ 16 — ul. Traugutta 57.

OSTRE DYŻURY SZPITALI:

SZPITAL MIEJSKI Nr 3 (oddział chirurgiczny i wewn.) — pl. Prostej 8.

SZPITAL WOJEWÓDZKI (odd. dzieci) — ul. Wszkietich Świętych 1.

